Nr. 264. Kraków, czwartek 24 września 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon L. 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Austria felix.

Wiadomości o życiu publicznem państwa Habsburgów są tak dziwne, że cudzoziemiec z niezmiernym trudem może się w nich zoryentować. Od czasu do czasu znika tu wszelki rozsądek, wszelka logika i poczucie przyzwoitości zjawisk...

Jeżeli tutaj w jakiem mieście jest pewna narodowość w większości, musi się drugi — w mniejszości będący — naród uważać za coś upośledzonego, coś gorszego, mniej uprawnionego. Nie wolno mu urządzać publicznych uroczystości, zjazdów narodowych, pochodów itd., bo narodowość liczniejsza w tej chwili czuje się srodze dotkniętą i „obrażoną w swoich najświętszych uczuciach narodowych“!...

Pies nie cierpi kota, krowa nienawidzi psa; ten zoologiczny „porządek“ jest normą dla narodowości austryackich. Ta sama Austrya, która przez długie lata gnębiła każdą narodowość i do dziś dnia żadnej właściwie narodowości w państwie nie ukonstytuowała, jest dziś widownią takiego szalonego szowinizmu narodowego, że co kilka tygodni jesteśmy świadkami krwi rozlewu, a całe życie polityczne jest najgruntowniej zatrute.

Tutaj nikt nigdy nie wie, z jakiego powodu może się polać krew, paść liczne ofiary; tu wszystko się nienawidzi, wszystko podejrzywa wzajemnie i tylko patentowani „patryoci“ robią na tem dobre interesy w prasie i w parlamencie, czy w sejmie lub Radach miejskich.

Najpierw zaczęto bić C z e c h ó w w Karlsbadzie, potem pokrwawiono N i e m c ó w w Bergreichenstein. Najpierw pobito S ł o w e ń c ó w w Ptuju, za czem poszło mordowanie N i e m c ó w w Lublanie, co wywołało zemstę znów na S ł o w e ń c a c h w Marburgu!

I tak dalej. Wszędzie biją niewinnych, tam, gdzie znajdują się w m n i e j s z o ś c i, wszędzie ten sam głupi, podły szowinizm hula szeroko...

A rząd? Ten ma wszędzie tylko jeden argument przekonywujący: m a n l i c h e r y.

I ta krwawa heca ciągnie się już od szeregu lat, wybuchając raz w Tryeście, drugi raz w Insbruku, to w Pradze, to w Gracu, tłumiona zawsze we krwi podburzonego tłumu ludzkiego, poskramiana wojskiem, bagnetem, szarżami kawaleryi...

Z wyjątkiem socyalnej demokracyi, która od lat dziesiątka wprowadziła ład jakiś w ten straszny chaos, ukonstytuowawszy w partyi wszystkie narody w imię ich niezależności i równorzędności, nikt inny w Austryi nie mógł sobie dać rady z szowinizmem.

A przecież całe życie publiczne jest dzisiaj niem zarażone, a przecież krew niewinnych ludzi się leje...

Ci, co za pomocą „asystencyi“ wojskowej przechodzą do porządku dziennego nad tą najważniejszą sprawą ładu wewnętrznego, sprawiedliwości i rozumu w sprawach narodowych, gubią Austryę i rozbijają państwo w kawały.

Trudno żyć hecą i manlicherem zarazem.

Budżet krajowy na r. 1909.*)

II.

Wydatki krajowe obejmują w 16 rubrykach sumę 50,065.299 K. W pierwszej rubryce mieści się suma 166.400 K na „reprezentacyę kraju“, z czego 81.500 K przypada na dyety i koszta podróży posłów. Blisko jedna trzecia część całej tej pozycyi (60.000 K) preliminowaną jest na druki sejmowe, o których wartości mieliśmy sposobność pisać z okazyi omawiania wniosków wszechpolskich o wyodrębnienie Galicyi.

Drugą rubrykę z kwotą 2,040.732 K stanowią wydatki na „zarząd kraju“. Są to wydatki na ogromnie rozległy aparat biurokratyczny, który z każdym rokiem się zwiększa. Przytem znajdują się w tej rubryce wydatki dość wysokie, które mają dziwny koloryt: np. 51.000 K na potrzeby kancelaryjne, 67.562 K na utrzymanie gmachu sejmowego itd. Przytem płace niższego personalu są nad wyraz nędzne. Np. zastępca woźnego dostaje 830 K rocznie, a zważyć należy, że z tego musi wyżyć w e L w o w i e!

Na „zdrowotność“ preliminuje budżet 6,059.186 K. Z sumy tej utrzymuje kraj dwa wielkie szpitale we Lwowie (945.057 K) i w Krakowie (745.740 K), dalej zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, szereg szpitali w miastach powiatowych (z ogólnym wydatkiem 2,900.000 K), tudzież subwencye dla rozmaitych zakładów, utrzymywanych przez gminy i stowarzyszenia. O utworzeniu drugiego zakładu dla obłąkanych, który miał być założony w Kobierzynie, jakoś ucichło; budżet zawiera w tej mierze tylko 37.500 K na oprocentowanie 1½ milionowej pożyczki, zaciągniętej na ten cel, a nie wspomina, kiedy budowa się rozpocznie.

W dziale tym przypatrzmy się szczegółowo s z p i t a l o w i ś w. Ł a z a r z a w K r a k o w i e. Z ogólnej sumy 745.740 K płace 6 prymaryuszów, 2 profesorów, 14 sekundaryuszy i 10 praktykantów wynoszą 58.960 K. Podczas gdy prymaryusze otrzymują po 3600 K, to sekundaryusze II. klasy dostają po 1800 K, a praktykanci po 600 K. Są to płace już „podwyższone“ po ostatnim strejku. Jeżeli płace l e k a r z y są tak minimalne, co dopiero mówić o płacach s ł u ż b y! Podczas gdy na siostrzyczki preliminuje się 18.207 K, to dozorcy otrzymują po 216 K, a dozorczynie po 196 K rocznie!

Na ż y w i e n i e c h o r y c h preliminuje się po 46 h dziennie (w III. klasie), co wynosi 167 K 90 h na 365 dni. Tyle ma kosztować żywienie c h o r e g o, a więc potrzebującego lepszego, tj. kosztowniejszego jedzenia; naodwrót na wikt dla siostrzyczek preliminuje się po 450 K rocznie, tj. b l i s k o 3 r a z y t y l e, c o d l a c h o r e g o. Jeżeli już o żywności mowa, porównajmy dalsze cyfry: wikt siostrzyczki kosztuje rocznie 450 K, zaś wikt dla s ł u g po 270 K. Pewnie, że siostrzyczki są delikatniejsze od „zwykłych“ sług, ale pytanie jest, kto w i ę c e j p r a c u j e: czy siostrzyczka modląca się i sprawująca nadzór, czy sługa, która faktycznie wszystkie roboty — także około siostrzyczek — wykonuje. Najważniejszą jednak bądź co bądź rzeczą jest wikt dla chorych; nikt nie będzie śmiał twierdzić, że 46 h dziennie jest wystarczającem wobec drożyzny obecnej i wobec tego, że wyznaczenie pewnej kwoty wogóle krępuje inicyatywę lekarza, który, stojąc wobec kategorycznego rozkazu zarządu szpitala, musi ograniczać się do zapisywania choremu tylko tyle i takiego jedzenia, aby wydatek nie przekroczył 46 hal.

Jeżeli coś podobnego dzieje się w Krakowie (we Lwowie jest jeszcze gorzej, bo na chorego preliminuje się tylko po 39 h, względnie 44 h dziennie), co dopiero musi się dziać w szpitalach prowincyonalnych! Pod tym względem budżet m i l c z y, ograniczając się do podania ogólnej sumy, bez wymienienia pojedynczych szpitali i specyalizowania wydatków na nie.

Drugi artykuł nastąpi.

*) Patrz „Naprzód“ z 20 b. m.

Cholera w Petersburgu.

Łatwo było przewidzieć, że administracya rosyjska zostanie zaskoczona przez cholerę w tym samym stanie nieprzygotowania i niedbalstwa, który ściągnął już na Rosyę tyle niespodziewanych ciosów (wojna japońska np.) i który charakteryzuje całą gospodarkę rosyjskiej biurokracyi. Cholera dochodzi obecnie do tak zatrważających rozmiarów, że w Petersburgu umiera po 100 ludzi dziennie, a przewidują, że cyfra ta będzie dalej wzrastać. Tymczasem zaś władze zabierają się do walki z epidemią tak niedołężnie, tak po rosyjsku, jak gdyby miały do czynienia z „kramolą“. Wydają „postanowienia obowiązujące“, do których same organy władz nie stosują się, zaprowadzają jakieś stany „ochrony wzmocnionej“ przed cholerą, pełne bezsensownych lub z góry niemożliwych zakazów; a wszystko z rosyjską oryginalnością pomysłów w guście generał-gubernatora odeskiego Tołmaczewa i z niesłychanem niedbalstwem w wykonaniu.

Lekarze petersburscy twierdzą zgodnie: Środki dla walki z cholerą należy stosować wtedy, gdy jej jeszcze niema. Nie zaś wtedy, gdy zaczyna już wyrywać z pośród ludności liczne ofiary. Środki te powinny mieć na celu stworzenie pomyślnych warunków sanitarnych i hygienicznych. A właśnie o tem nikt przed epidemią nie myślał. Teraz, gdy cholera opanowała miasto, można usunąć wszystkie pomyślne dla niej warunki, jak mieszkaniowe, wodociągowe, pokarmowe itd? Nie mamy przecież nawet odpowiedniego instytutu sanitarnego. Zamiast poważnych lekarzy sanitarnych, posiadamy ludzi, którzy zajmują się sanitarnością tak sobie, przygodnie. Dlatego też wszystkie choroby zaraźliwe czeszą się u nas najswpanialszym rozkwitem.

Istotnie sanitarny stan Petersburga jest przerażający. Wodę czerpie wodociąg miejski z Newy, krótkiej rzeki, łączącej zatokę Fińską z jeziorem Ładożskiem, o bardzo słabym prądzie i brudnej, pełnej zarazków chorobotwórczych wodzie. Obecnie udowodniono, że pomimo oczyszczania jej amerykańskimi filtrami, w o d a w o d o c i ą g o w a z a w i e r a z a r a z k i c h o l e r y, jest nawet g ł ó w n y m i c h r o z s a d n i k i e m. Kanalizacya jest również niedostateczna, ponieważ miasto jest położone tak nisko nad poziomem morza, że budowa prawidłowego systemu kanałów jest prawie niemożliwa. Co zaś do porządków sanitarnych w mieście, to nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka obrazków z ulic i rynków petersburskich, podanych przez „Riecz“:

U l i c a G o r s t k i n a. Prócz większych sklepów z mięsem na ulicy tej spotyka się szereg placyków, na których sprzedają ogórki. Widać tu specyalny brud, właściwy wszystkim targom petersburskim. Na placykach tłoczą się kobiety i malcy. — Poszukują „dobrych“ ogórków. Z przerażeniem widz dowiaduje się, że cała ta zgnilizna zostaje później spożyta. O godzinie 12 plac zostaje pusty i ze wszystkich stron zlatują się sroki i — obdarte, brudne dzieci. Z koszyczkami i torebkami w rękach zbierają śliwki, jabłka i inną zgniliznę. Najdalszy się tego wszystkiego, odchodzą do domów z pozostałą zdo-

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

32

Mrs. Alden mogła jednak stwierdzić, jako rezultat swej długiej obserwacyi, że wszystkie te konwencye, nawet najbardziej ważne i istotne, zmieniały się szybko, ustępując miejsca powszechnemu „jak kto woli“. Każdy mógł zaobserwować, że wpływy kobiet tego rodzaju, jak Mrs. Devon, która była przedstawicielką „ancien régime“ *), pełnego surowej godności i sztywnych reguł, ustępowały pod naporem nowych ludzi, pełnych fantazyi, ekscentryczności i swobody zachowania się. Młodsze sfery nie dbały już o żadne granice, prócz tego tylko, aby pędzić wesołe życie na swój trzpiotowaty sposób. W starych czasach każdy otrzymywał kaligraficznie wypisane lub wyryte zaproszenie na obiad, ułożone w stylu nieosobistym i formalnym; teraz zaś Mrs. Alden pewnego dnia otrzymała zaproszenie przez telefon w takich słowach: „Prosimy panią na obiad, lecz pod tym warunkiem, że przybędzie pani w towarzystwie kawalera, gdyż w przeciwnym razie mielibyśmy trzynaście osób przy stole“.

Wraz z tem rozwijał się do niemożliwości przepych i zbytek.

— Jesteś pan zdumiony tem, co widzisz dzisiaj, lecz wierz mi pan, że za pięć lat później znajdzie pan wszystkie nasze dzisiejsze reguły przestarzałemi, a nasze obecne autorytety towarzyskie — wlokącemi się w ogonie życia. Ujrzy pan nowe hotele i teatry, potrawy, stroje i umeblowanie, dwa razy kosztowniejsze, niż dziś. Nie tak dawno jeszcze prywatny pociąg był zbytkiem; teraz jest to taką samą niezbędną potrzebą, jak loża w Operze lub prywatna sala balowa, i ludzie, którzy naprawdę coś znaczą, mają wszyscy prywatne pociągi. Pamiętam, jak nasze dziewczęta nosiły w lecie piękne, muślinowe suknie i oddawały je do prania; dzisiaj noszą stroje, które kosztują po tysiąc dolarów i których się nigdy nie pierze. Przed laty, gdy zapraszałam gości, mój kucharz przyrządził obiad, a moja służba usługiwała przy stole. Dziś płacę kucharzowi dziesięć tysięcy dolarów rocznie i wszystko, co mam, nie jest jeszcze dość doskonałe. Dawniej można było mieć dobry obiad za dziesięć dolarów na osobę, a za piętnaście dolarów — to już było coś specyalnego; dziś słyszy się o obiadach, które kosztują tysiąc dolarów za osobę. Dawniej dość było mieć na stole piękne kwiaty; dziś urządza się całą „scenerye“ z wiejskim pejzażem w głębi, ze złotemi rybkami i z kwiatami, na które się wydaje tysiące dolarów. Niedawno obiad w Waldorf kosztował mię piędziesiąt tysięcy dolarów; a kilka dni temu zapłaciłam za obrus tysiąc dolarów.

— Dlaczego pani to czyni? — spytał nagle Montague.

— Bogu jednemu wiadomo — odparła Mrs. Alden. — Ja nie wiem. Czasami dziwię się sama. Zdaje się, że to dlatego, że nie mam nic innego do roboty. Podobne to jest do historyi o mym bracie, którą powiadają, jako anegdotkę. Brat mój przegrywał pieniądze w jakiejś szulerni w Saragota. Ktoś zapytał go: „Davy, po co ty tam chodzisz? Czy nie wiesz, że ciebie oszukują?“ — „Naturalnie, oszukują“, odparł ten, „ale do dyabła, to jest jedyne miejsce w mieście!“

— Ciśnienie jest silniejsze, niż wszelki opór, jaki ktośby chciał stawiać — mówiła Mrs. Alden po chwili zamyślenia. — Zupełnie, jakby się chciało płynąć pod prąd. Człowiek musi się dawać unosić prądowi i czynić to, czego wszyscy od niego wymagają — dzieci, przyjaciele, służba, dostawcy... Cały świat jest w spisku przeciw nam.

— To mnie przeraża — rzekł Montague.

— Tak... i to trwa bez końca. Panu się zdaje, że pan zna to życie, lecz w rezultacie przekona się pan, że zna je pan bardzo mało. Pomyśl pan tylko, jak wiele jest ludzi, którzy żyją w ten sposób! Powiadają, że w całem państwie jest siedm tysięcy milionerów, a ja twierdzę, że jest dwadzieścia tysięcy w samym Nowym Jorku; jest wiele osób, które jeśli nie posiadają miliona, to wydają rocznie tyle, jak gdyby wynosi dochód od miliona, a to jest wszystko jedno. Można sobie wyobrazić, że człowiek, który płaci dziesięć tysięcy rocznie za mieszkanie, musi płacić pięćdziesiąt tysięcy za życie; a weźmy dwumilową Fifth Avenue, składającą się wyłącznie z takich mieszkań, dalej — Madison Avenue, dalej West Side i Riverside Drove. A nieskończone mnóstwo hoteli i „apartament houses“ *), rozrzuconych po całem mieście! Spotyka się cały ten tłum ludzi w sklepach, hotelach, teatrach i wszyscy starają się przelicytować nas kosztownością strojów. Widziałam tu dziś kobietę, której dotąd nie widziałam nigdy w życiu, i słyszałam jak chwaliła się, że zapłaciła za koronkową chusteczkę dwa tysiące dolarów. Wierzę jej, bo odemnie samej żądano za koronkowy szal dziesięć tysięcy dolarów. Nie dziwi dziś nikogo, gdy się spotyka na Fifth Avenue spacerującą damę, która ma na sobie futro, wartości dwudziestu lub trzydziestu tysięcy dolarów. Płacić piędziesiąt tysięcy za sobolowy płaszcz nie jest rzadkością, a znam jedną damę, której płaszcz kosztuje dwieście tysięcy. Znam damy, które mają po kilkanaście futer: gronostajowe, z czarnego lisa, jagnięce, sobole i t. d.; jednemu z mych znajomych szofer odmówił pełnienia obowiązków dlatego, że ten nie chciał mu kupić płaszcza za dziesięć tysięcy dolarów! Niegdyś futra pakowano starannie i troszczono się o nie; dzisiaj nosi się je na ulicy lub nad morzem i nie widać wcale, aby płowiały. Gdy tylko bowiem krój wyjdzie z mody, kupuje się nowe.

Wszystko to dawało materyał do myślenia. Że to było prawdą — nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Zdawało się regułą w Nowym Jorku, że gdy się słyszało dziś opowieść o jakichś nadzwyczajnych zbytkach, na drugi dzień można było usłyszeć coś dwa razy więcej sensacyjnego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Starego porządku.

*) Domy mieszkalne dla bogaczy.

byczą. Tam wszystko oczyszcza się i na drugi dzień zostaje znów sprzedane na tym samym placyku.

Plac Sienny. W bazarach zachowany jest pewny porządek, pomimo to trudno przejść, nie zatkawszy nosa. Na placu tym znajduje się także „garderoba" publiczna. Jakby dla ironii „garderoba" ta znajduje się w gmachu laboratoryum miejskiego. Podłoga w niej jest pokryta grubą warstwą błota. Stanowi ona „klub" wielu sprzedawców ulicznych, którzy przynoszą tu także swe koszyki z produktami spożywczymi. Za kilka minut potem towar przechodzi z tej kloaki do rąk spożywcy... Koło garderoby w kącie poniewiera się pierze zabitego drobiu. Obok jakiś handlarz uliczny oczyszcza ze skóry cielęce i krowie nóżki... Wszystko to czyni się otwarcie.

Domy noclegowe. Miejski dom noclegowy na „Fontance" przedstawia stary, nieprzysposobiony odpowiednio budynek. Liczba ludzi, którzy tu nocują, przewyższa zawsze przepisany komplet i już o godz. 8 wieczorem brama bywa zamykana przed tłumem bezdomnej biedoty miejskiej, pragnącej znaleźć miejsce w przepełnionym przytułku. Dzięki niskim sufitom i zupełnemu brakowi wentylacyi, powietrze w przytułku jest nieznośne. Na zniszczonej podłodze gromadzi się brud i błoto. Kuchnia jest tak ciasna i tak źle urządzona, że nie może obsługiwać w należny sposób gości przytułku. W sypialniach stoją beczułki z gotowaną wodą. Beczułki te są stare i trudno przypuścić, aby woda w nich się nie psuła. Dla uniknięcia zanieczyszczania wody, beczułki są zamknięte na kłódki. Należy jednak zauważyć, że goście nie piją gotowanej wody, woląc zimną wodę z kranów wodociągowych. Umywalni niema wcale; chcący się myć, korzystają wprost z kranów wodociągowych...

Tak się rzecz ma w miescach, pozostających pod bezpośrednim dozorem sanitarnym. A co mówić o mieszkaniach prywatnych w owych wielkich gmachach petersburskich Sartoriusów, w których gnieździ się po 3500 nędzarzy! O wilgotnych stęchłych pokoikach, zamieszkiwanych przez kilka rodzin, o suterenach, których mieszkańcy odnajmują „kąty" biedniejszym od siebie biedakom! Cóż znaczą wobec tych gniazd zarazy wszelkie zarządzenia sanitarne, izolacyjne i dezynfekcyjne, które miasto teraz dopiero stosuje względem miejsc, gdzie cholera już się ujawniła!

Lecz i w tych spóźnionych, gorączkowych zarządzeniach widać ten sam nieład, tę samą demencyę, która panowała przed cholerą. Postanowienia władz są bezsilne wobec lekkomyślności i niedbalstwa organów wykonawczych; tak np. na posiedzeniu Rady miejskiej prezes komisyi rewizyjnej zakomunikował następujące, stwierdzone przez oddział kontrolujący, fakty:

„6 ludzi, którzy zachorowali na cholerę 17 września w dzielnicy Litejnej, zostało odwiezionych do szpitala w zwykłych dorożkach, gdyż karety sanitarne, pomimo natarczywych żądań, nie nadjechały.

Dezynfekcya zarażonych mieszkań odbywa się z opóźnieniem o 2, 3, a nawet 5 dni. Bywały wypadki, że sanitaryusze brali od właścicieli domów za dezynfekcyę po 50 rubli. Często dezynfekcya bywa przeprowadzona niedbale, „aby zbyć".

Stan sanitarny rynków jest wprost niemożliwy. Na Sytnym rynku stoją cuchnące kałuże wody, gdyż kanały nie funkcyonują. Tutaj też na bruku złożone są stosy wszelkich odpadków żywnościowych.

Miejsca ustępowe na rynkach są zanieczyszczone do niemożliwości. Dezynfekcyi tych miejsc dotychczas nie przeprowadzono. W oddziale damskim jednego ustępu urządzona jest pralnia bielizny.

Na czem polega sanitarny dozór nad miastem, nie wiadomo. Nawet na usilne prośby właścicieli domów, sanitaryusze nie chcą dokonywać oględzin".

Równocześnie naczelnik miasta zapewnia ludność, że niebezpieczeństwa żadnego niema i radzi zachować spokój, w którym widzi najlepszy środek na opanowanie epidemii.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu.

Rozpoczęty dwoma wielkiemi zgromadzeniami w Sokole ruch wyborczy ożywił się znacznie w ostatnich dniach. W sobotę 19 b. m. obradowało w sali Rady miejskiej liczne zgromadzenie dostępne dla wszystkich wyborców. Przewodniczyli inż. Rolle i dr Emilewicz. Na zgromadzeniu wybrano komitet z 45 osób dla prowadzenia akcyi wyborczej. Wesołym epizodem było przemówienie znanego humorysty p. Gadomskiego, który sławnym już jest z powodu częstej zmiany „przekonań politycznych". Pan ten przybył na zgromadzenie w „gali" jako delegat „tow. obywatelskiego", aby oświadczyć, że ludzie walczący przeciw żydom nie są antysemitami, a natomiast katolicy nie należący do „towarzystwa obywatelskiego" są żydami. Po złożeniu tej deklaracyi p. Gadomski podziękował wyborcom, że go cierpliwie wysłuchali i ulotnił się.

Na te wywody reagowali tow. dr E. Bobrowski, p. dr Oberlaender i inżynier Rolle, poczem zgromadzeni przeszli do porządku dziennego nad deklaracyą jednostek chcących mieć monopol na przeprowadzenie wyborów.

W niedzielę 20 b. m. odbyło się zebranie zwolenników p. Gadomskiego. Przewodniczył ks. Tomasik, a referaty wygłosili pp. Przybylski, prof. gimn. i Gadomski, który w sposób demagogiczny podjudzali zgromadzonych przeciw żydom, zaznaczając, iż oni wyrządzają krzywdy katolikom, majoryzują ich w Radzie, zagarniają mienie i władzę, zajmują najważniejsze posady gminne itd. Prof. Przybylski chwalił się, iż nie dopuścił do tego, aby park miejski otwarto dla ogółu ludności, iż przeszkodził zakupnu potrzebnych gminie gruntów, których wartość po upływie roku zwiększyła się sześciokrotnie; dalej uniemożliwił należyte wyzyskanie zapisu śp. Bojanowskiego dla ubogich, bo nie chciał dopuścić do tej „profanacyi", aby to święte miejsce przeszło w ręce żydów"; w końcu oświadczył się stanowczo przeciw budowie wodociągu, który byłby dla Podgórza „nowem nieszczęściem"; wodociąg— zdaniem tego światłego (?) profesora — jest zbyteczny, gdyż Podgórze ma wodę rzekomo lepszą od krakowskiej.

P. Gadomski odczytał tasiemcowy „referat" przeciw wodociągowi.

Kołtuńskie te poglądy prostował dr Smorągiewicz, lekarz miejski oświadczając, iż woda zwłaszcza w ul. Kalwaryjskiej jest złą, a wodociąg jest konieczny, tudzież p. Łuczko, asesor miejski, wykazując zgubną dla miasta i szkodliwą dla ubogiej zwłaszcza ludności działalność „towarzystwa obywatelskiego".

P. Piątek uważał dyskusyę nad gospodarką gminną za spory prywatne i postawił wniosek o zamknięcie dyskusyi, co też zgromadzenie uchwaliło. Zebrani rozeszli się bez wybrania komitetu wyborczego, jedynie przyjęli milcząco do wiadomości, iż taki komitet utworzył się w „tow. obywatelskiem".

Zgromadzenie to wykazało dowodnie, iż pp. Przybylski i Gadomski pragną za pomocą demagogii antysemickiej wprowadzić do Rady Dobrowolskiego (znanego z kupna gruntów na „Zbóju"), Kostrzewskiego (ordery rosyjskie za policyjne usługi!) i tym podobnych panów, którzyby chcieli powstrzymać miasto w rozwoju, nie dopuścić do budowy bruków, chodników, wodociągu. Zdaniem tych panów, Podgórze jest dla kilkuset urodzonych Podgórzan-obywateli, a reszta to przybłędy, którzy powinni cicho siedzieć i nie mieszać się do gospodarki miejskiej. Powinni to ocenić należycie przy wyborach robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, kolejarze, ci wszyscy, których los przerzuca z miejsca na miejsce, a którzy wszędzie, gdzie pracują, więcej dają korzyści gminie, niż różni „obywatele", którzy podkupują gminie grunta, narażając przez to gminę na ogromne szkody.

„Tow. obywatelskie" powinno być najostrzej zwalczane i bojkotowane przez szanujących się obywateli zarówno z powodu swego antysemityzmu, jak również z powodu reakcyjnych i ciasnych, a dla szerokich mas ludności wrogich poglądów na gospodarkę gminną. Chwilowo obałamuceni frazesami pp. Przybylskiego i Gadomskiego, powinni się ocknąć i usunąć z szeregów wrogów ludu.

Przegląd polityczny.

Po demonstracyach w Lublanie. Rząd wystosował do prezydenta kraju polecenie, aby poczynił z całą stanowczością zarządzenia, celem bezwarunkowego zapewnienia bezpieczeństwa osób i mienia w Lublanie. W szczególności otrzymał prezydent kraju polecenie, aby starano się o zapewnienie każdemu swobodnego wykonywania jego praw prywatnych i wystąpiono przeciw wszelkiej nielegalnej presyi na mieszkańców miasta. W tym celu mają władze występować przeciw wszelkim zbiegowiskom na ulicach i placach publicznych. Zarządzono wyśledzenie osób, które stosując nielegalne środki dopuściły się teroryzmu na poszczególnych obywatelach, w szczególności przez usuwanie szyldów i które wogóle brały udział w ekscesach, aby przeciw winnym wystąpić z całą surowością ustawy. W razie objawów jakichkolwiek ponownych wykroczeń, ma rząd krajowy natychmiast wziąć w swe ręce kierownictwo policyą. Rząd stanowczo poczyni wszelkie stosowne zarządzenia, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych, ubolewania godnych zajść i w Lublanie trwale zapewnić porządek i spokój.

Poseł Chiari był wczoraj u prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych i żądał z naciskiem, aby ze strony rządu dano Niemcom w Lublanie pełną ochronę. Zarówno prezydent ministrów, jak i minister spraw wewnętrznych dali posłowi Chiari'emu wyjaśnienia o zajściach w Lublanie i o zarządzeniach poczynionych tamże, celem utrzymania porządku i spokoju. Posłowi Chiari'emu przedstawiono także polecenia dane telegraficznie prezydentowi kraju, z których wynika, że poczyniono wszelkie zarządzenia, uniemożliwiające powtórzenie się podobnych zajść.

O zachowaniu się żołnierzy niemieckiego pułku wobec demonstrantów słoweńskich świadczy następujący szczegół: Oto lublańska dyrekcya pocztowa skonfiskowała wczoraj kilka kart korespondencyjnych, wysłanych przez żołnierzy niemieckiego 27 pułku piechoty, którzy chwalą się onegdajszem „bohaterstwem" i nawet przechwalali się, że ich to właśnie strzały były tak celnymi.

KRONIKA.

Kraków, 23 września.

Nowiny krakowskie.

Przebudowa dworca kolejowego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi, obradującej w sali posiedzeń Rady miasta pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Ustyanowskiego, przedłożyła dyrekcya kolei północnej plany przekształcenia obecnego dworca osobowego na budynek mieszkalny z halami dla emigrantów, dalej budowę nowego dworca osobowego na miejscu magazynów towarowych z 5 torami, wreszcie budowę nowego dworca towarowego na Krowodrzy.

Plany te odpowiadały wymaganiom świata przemysłowego i handlowego oraz gminy; w szczególności plany te uwzględniały ruch pocztowy i cłowy na dworcu.

Tymczasem wojskowość wystąpiła przeciw tym projektom, żądając, aby od strony Krowodrzy ze względu na rejon forteczny budynki zostały uszczuplone i aby wypłacono skarbowi wojskowemu $1^1/_2$ miliona K na budowę nowego fortu, który z powodu nowych budynków kolejowych byłby konieczny dla obrony wojskowej.

Wobec tego, że żądania te były niemożliwe do uwzględnienia, reprezentanci ministerstwa kolei i kolei północnej pod kierunkiem bar. Banhansa wypracowali w ciągu ostatniej nocy nowy projekt, zatrzymujący wszystkie budynki nowego dworca osobowego i towarowego w dotychczasowych rozmiarach, przesuwając je bliżej ku miastu, tak że wojskowość nie może stawiać żadnych zarzutów.

Po usunięciu tych trudności jest nadzieja, że budowa nowych dworców będzie z wiosną rozpoczęta i szybko prowadzona.

Prace komisyi zostaną dziś wieczór ukończone.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Komedya Wieda 2×2=5, której pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę 26 b. m., jest sztuką o europejskiej sławie. W sezonie ubiegłym stanowiła ona oś sukcesów na scenach niemieckich; grano ją wszędzie i liczba przedstawień dochodziła do kilkuset. W Polsce wystawił ją po raz pierwszy teatr „Rozmaitości" w Warszawie, gdzie utrzymuje się stale na afiszu do dnia dzisiejszego przez kilka miesięcy z urzędu.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś z powodu generalnej próby ze sztuki A. Urbańskiego pt. „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie", która ukaże się po raz pierwszy na benefisowem przedstawieniu p. Gawlikowskiej we czwartek 24 b. m., teatr będzie zamknięty. W wodewilu tym oprócz beneficyantki wystąpią w główniejszych rolach pp.: Poleński, Modzelewski, Konarski, Sarnowski, Koryciński, Zielińska, Konarska, Kolman i i.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popularne).

Czwartek: „Obłudnicy", komedya w 3 aktach B. Shaw'a.

Piątek: „20 dni kozy", krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Sobota: „2×2=5", satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.

Niedziela: „2×2=5", satyra w 4 aktach Gustawa Wied'a.

Poniedziałek: „Rewizor z Petersburga", komedya w 5 aktach N. Gogola.

Nowiny lwowskie.

Sprawa Siczyńskiego. Do sądu karnego nadszedł wczoraj wyrok najwyższego trybunału znoszący wyrok na Siczyńskiego. Radca Swaryczewski, pełniący obecnie funkcyę prezydenta sądu karnego, odczytał ten wyrok Siczyńskiemu, który przyjął go z miną zupełnie obojętną. Obecnie akty odesłano napowrót do sędziego śledczego radcy Bersona, który przesłucha jeszcze kilku nowych świadków, poczem Siczyńskiego odda się pod badanie psychiatry. Badania odbywać się będą prawdopodobnie w gmachu więzienia przy ul. Batorego.

W procesie o fałszowanie pieniędzy zapadł wczoraj wyrok. Szwedzicki i Gross zostali skazani po 1 roku więzienia, Biliński na 9 miesięcy.

Żołnierz mordercą dziewczyny. W nocy z poniedziałku na wtorek około godz. 12 przyszedł do trzeciorzędnego hotelu pod „Złotym lwem", przy ul. Furmańskiej jakiś żołnierz z młodą dziewczyną, odzianą chustką. Żołnierz zażądał pokoju. Hotelowy Jan Swoboda wskazał im numer i oddalił się. Wkrótce dały się słyszeć z zajętego przez przybyłych pokoju jęki. Słyszał je kelner Swoboda, a zaciekawiony i zaniepokojony wyszedł na kurytarz, gdzie stał zakłopotany żołnierz, jakby szukał wyjścia. Drzwi do pokoju były otwarte, a na progu stała dziewczyna jęcząc głośno, trzymała się ręką za lewą pierś, z której sączyła się krew. Żołnierz zobaczywszy kelnera zapytał go o schody i pobiegł spiesznie na dół. W tej chwili dziewczyna padła z krzykiem na ziemię. Zoryentował się Swoboda, co się stało i popędził za uciekającym, wołając: „Zamordował ją"; ponieważ jednak ścigało go już kilka osób, powrócił do rannej. Zawezwano pogotowie ratunkowe, a lekarz skonstatował śmierć, z rany zadanej szerokiem narzędziem, poniżej 3 żebra lewego boku. Morderca trafił w serce, które zostało przebite.

Morderca uciekł w kierunku ulicy Łukasińskiego. Przed kawiarnią „Muzeum" upadł na ziemię. Służba hotelowa, która go ścigała, rzuciła się na niego, ale morderca dobył skrwawiony bagnet i groził przebiciem, kto się go dotknie. Następnie popędził dalej z bagnetem w ręku na Wały hetmańskie, gdzie się ukrył w krzakach pod budką tramwajową. Tymczasem przybyli policyanci i ujęli go.

Sprowadzony na policyę powtarzał głucho: „Zamordowałem ją!" Na zapytanie nie chciał odpowiadać; powiedział tylko, że się nazywa Jan Podhorczyński, pochodzi z Kobyłowłok, w powiecie trębowelskim, służy przy 15 p. p. 6 kompanii. Policya stwierdziła, że zamordowana nazywa się Marya Ordyńcówna i była prostytutką. Przed północą zabawiała się z Podhorczyńskim w paru szynkach. — W szynku Bombacha pokłócili się o zapłacenie rachunku. Wreszcie zapłaciła Ordyńcówna. Niewiadomo jednak, co było przyczyną krwawego mordu: kłótnia, czy też zazdrość. Policya prowadzi dalej śledztwo.

Z kraju.

Szkarlatyna. Wedle „Oesterr. Sanitätswesen" panuje epidemia szkarlatyny w 30 powiatach i 68 gminach kraju, co w porównaniu z ostatnim sprawozdaniem wykazuje przyrost 7 powiatów i 17 gmin. Z miast nawiedzone są epidemią: Lwów, Brody, Jarosław, Tarnopol, Tarnów, Rzeszów i Złoczów.

Majster jako konfident żandarmeryi. Z Jasła piszą nam: W sobotę 19 b. m. wydarzył się u nas fakt godny publicznego napiętnowania. Oto majster stolarski Pasionek kazał przyaresztować swego robotnika Jana J. za rzekomą obrazę religii. Pasionek zaczął wykrzykiwać, że on jako katolik podobnych rzeczy nie może płazem puścić, gdyż jego pracownia jest katolicka. Dnia tego zjawił się żandarm w asystencyi policyanta, a gdy zapytał się, czy może zabrać oskarżonego od warsztatu, oświadczył Pasionek, że on nie ma nic przeciw temu. Tego czynu dopuścił się Pasionek z zemsty za to, że robotnicy nie mają chęci w jego mordowni pracować; nie mogąc wywrzeć swej zemsty na robotnikach, postanowił zemścić się na jednym z najmłodszych robotników.

Nadmienić należy, że Pasionek jest typowym socyalistożercą, a sposób jego „niszczenia" organizacyi robotniczej jest ten, że rzuca nieuzasadnione obwinienia na najspokojniejszych robotników, by dostawali się w ręce władzy jako zbrodniarze.

W wściekłość wprawiło Pasionka to, że po spisaniu protokółu na inspekcyi policyjnej Jan J. został uwolniony.

Z zaboru rosyjskiego.

W sprawie oderwania Chełmszczyzny. Prezes chełmskiego bractwa prawosławnego Budiłowicz, w poufnych listach, rozesłanych do niektórych z członków bractwa, poinformował ich, że odebrał ze źródeł miarodajnych

NOWO OTWARTY SKŁAD APTECZNY przy ul. Zwierzynieckiej L. 4, tuż przy plantach, Stan. Tomaszewskiego, mag. farmacyi, poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, wyroby szczotkarskie, gumowe, bandaże, opatrunki, środki desinfekcyjne, środki spożywcze dla bydła i nierogacizny, oraz wyborną herbatę rosyjską. Stacya kolei elektr.

informacyę, iż sprawa wyłączenia Chełmszczyzny z obszaru Królestwa Polskiego będzie rozpatrywana w Dumie państwowej w ciągu jesiennej sesyi. Do tego czasu bractwo wyda mapę etnograficzną Chełmszczyzny z wykazami o liczbie zamieszkującej ludności prawosławnej i katolickiej. Bractwo ufa, że sprawę wydzielenia Chełmszczyzny poprze centrum Dumy państwowej.

Aresztowanie rewirowego. Z Łodzi donoszą: Aresztowano rewirowego IV-go cyrkułu, po stwierdzeniu, że tenże wyłudził około 1500 rubli u różnych fabrykantów rzekomo na cele instytucyj rządowych.

Zagadkowy napad. W kantorze bankierskim pod firmą A. Goldfeder przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi zdarzył się wypadek, który wielce zafrapował sfery tutejsze. Przy kantorze zamieszkuje szwajcar. Otóż telefonicznie wezwano go do „Helenowa“, przysławszy mu przez posłańca bilety na zabawę. Gdy szwajcar się oddalił, do kantoru wtargnęło kilku ludzi, którzy rozbili szafy, wyjęli stamtąd książki buchalteryjne i kasowe, złożyli je w jednym pokoju, oblali naftą i podpalili, poczem sami się oddalili. Ogień niebawem spostrzeżono i ugaszono, jednak część książek zdążyła się spalić. Z powodu zagadkowego pożaru w tym domu prokuratorya zaaresztowała woźnego banku i posłańca, który przyniósł list z biletami. Charakterystycznem jest, że przed spaleniem zabrano księgi z ostatnich 3 lat, innych nie ruszono; kasę, biurka i t. p. pozostawiono nietknięte.

Z caratu.

Nasz „przyjaciel“ z Pragi, prof. Filewicz, pisząc w „Nowem Wremieni“ o wniesieniu na porządek dzienny Dumy sprawy oderwania części gub. lubelskiej i siedleckiej t. zw. Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, dodaje: „Od dawna domagały się tego wyodrębnienia zarówno mądrość polityczna, jak sprawiedliwość“.

Z zaboru pruskiego.

Zakaz parcelowania ziemi przez Polaków wstąpi, jak się zdaje, na porządek dzienny. Organ hakatystyczny „Tägliche Rundschau“ zapowiada tę nową akcyę antypolską, podnosząc, że już wydział poznańskiego „Ostmarkenvereinu“ powziął taką uchwałę. Główny zarząd „Ostmarkenvereinu“ poparł ją w ministerstwie, a ministerstwo już zapowiedziało, że projekt nowej ustawy, zmierzający do zakazu Polakom parcelowania ziemi, wniesiony zostanie już na najbliższej sesyi izby deputowanych. „Tägliche Rundschau“ sądzi, że i ten projekt przyjęty zostanie. Prezesom regencyjnym ma być udzielonem prawo decyzyi: zezwalania na rozdrabniania gruntów, podobnie jak się to już dzieje co do wystawiania domów mieszkalnych. Wtedy to będzie można zakazać osadnictwa polskiego wogóle.

Ze świata.

Obłąkane rodzeństwo w pociągu. W pociągu, zdążającym z Rybnicy do Rostoku dwoje pasażerów, artysta malarz i jego siostra dostali nagle ataku szału, na tle manii prześladowczej. Musiano wstrzymać pociąg i zawezwać pomocy personalu kolejowego. Tym czasem jednak kobieta zdołała się wymknąć przez okno na dach wagonu. Dopiero po długich usiłowaniach zdołano ująć obłąkaną i umieścić w wagonie tak, że pociąg mógł być w ruch puszczony. Na najbliższej stacyi jednak szaleńcy wyrwali się z pod opieki otaczających ich osób i wśród krzyków podążyli do mieszkania naczelnika stacyi Gültrowa. Tam, zamknąwszy drzwi za sobą, rzucili się na śpiących jeszcze mieszkańców i wyciągnęli z kołyski roczne dziecko naczelnika. Rodzice, którzy chcieli uchronić swe dziecko od niechybnej śmierci, musieli stoczyć formalną walkę z szaleńcami, przyczem odnieśli liczne obrażenia. Wiele sprzętów uległo zniszczeniu. Dopiero przybyłej z pomocą służbie kolejowej udało się ubezwładnić szaleńców.

Nowy statek powietrzny. Malecot opuścił wczoraj o godz. 8 minut 44 przedpołudniem swoim statkiem powietrznym miejscowość Issy pod Paryżem, jechał następnie do Vannes, zwrócił się do Malacos i wzniósłszy się do wysokości 500 m. wrócił do Issy o godz. 9 minut 38.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje—fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane—za gotówkę i na spłaty—bez załozki.

SEJM KRAJOWY.

Lwów, 23 września.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł dr Adam (nar. dem.) motywował swój wniosek o zmianę §§ 19 i 37 statutu krajowego. Zaznaczył on, że wniosek jego należy do grupy wniosków, mających na celu pogłębienie i utwierdzenie tych praw autonomicznych, które dziś sejmowi przysługują i uznanie zasady równorzędności sejmu z parlamentem. Stronnictwo mówcy postawiło sobie jako jedno z pierwszych zadań zdobycie dla kraju warunków wszechstronnego i samodzielnego rozwoju, przez taką zmianę stosunku prawnopaństwowego Galicyi do monarchii, która, nie pozbawiając nas na przyszłość wpływu na politykę państwa i możności tego wpływu, zapewniałaby krajowi jak najszerszą samodzielność ustawodawczą we wszystkich dziedzinach życia publicznego, kierownictwo wychowaniem publicznem i sprawami oświaty.

Jest obowiązkiem sejmu postarać się, aby to, co w ustawach zasadniczych jest ogólnikowo powiedzianem, było wyraźnie zaznaczonem w statucie krajowym.

Żądanie **odpowiedzialności namiestnika przed sejmem** nie kryje w sobie żadnego ostrza osobistego. Nie chodzi nam o to, aby osobę pociągać do odpowiedzialności, ale o zasadę, aby sejm miał takie same prawa wobec przedstawicieli rządu w kraju, jakie przysługują parlamentowi wobec przedstawicieli rządu centralnego.

Tem bardziej powinniśmy się troszczyć o rozszerzenie należnych sejmowi praw, gdyż przystępuje się obecnie do rozszerzenia podstaw bytu sejmu w społeczeństwie. W nowym sejmie, opartym na szerokich podstawach odezwie się ten wielki program autonomiczny z żywiołową siłą.

Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Ruskie projekty reformy wyborczej.

Poseł dr Oleśnicki motywował wniosek z projektem reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.

Wniosek ten odesłano do komisyi wyborczej, jak niemniej wniosek posła Korola z gotowym już projektem reformy wyborczej na podstawie cztero-przymiotnikowego prawa głosowania.

Wniosek o wyodrębnienie administracyi.

Poseł dr Tertil (nar. dem.) uzasadniał wniosek w sprawie toku instancyj administracyjnych w Galicyi i w sprawie utworzenia krajowego trybunału administracyjnego.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 2, naznaczając następne na dziś na godzinę 10 rano.

Lwów, 23 września.

Początek posiedzenia o godz. 10 minut 25. Marszałek zawiadamia, że w miejsce p. Czajkowskiego wybrano zastępcą przewodniczącego komisyi prawniczej p. Adolfa Brunickiego.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi administracyjnej rozmaite petycye, oraz sprawozdanie wydziału krajowego o przedłużenie ustawy w sprawie poboru **30% dodatków krajowych do podatku konsumcyjnego od wina i innych napojów.**

Dokonano wyboru uzupełniającego jednego członka komisyi reform agrarnych i 12 rewidentów sejmu.

Zmiana statutu krajowego.

Poseł Sala uzasadniał swój wniosek o zmianę statutu krajowego, w szczególności §§ 16 i 18. Oktrojowany w r. 1861 statut nie mieści nawet tych postanowień, z których od lat szeregu już istotnie korzystamy, dlatego koniecznem jest uzupełnienie statutu w duchu ustaw zasadniczych z r. 1867 i 1907.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Poseł Schaetzel uzasadniał swój wniosek o zmianę §§ 8, 17 i 22 statutu krajowego i wskazał, że sejm w rezolucyi z roku 1868 domagał się szerszej autonomii, a reprezentacya kraju w Wiedniu 3 razy ponawiała w parlamencie tę rezolucyę.

Dziś, gdy nasze stanowisko jest silniejsze, obowiązkiem naszym jest wydobyć z pyłu tę rezolucyę.

Wniosek żąda, aby sejm był zwoływany przynajmniej raz na rok i aby sesya trwała 3 miesiące, aby marszałek, namiestnik i minister dla Galicyi przedkładali ustawy krajowe do sankcyi, aby sejm miał prawo nakładać dodatki do podatków bezpośrednich do wysokości 100%.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Posiedzenie trwa dalej.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm czeski.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Nitsche (postęp. niem.) i tow. postawił wniosek, żądający ze względu, że nie wszyscy posłowie rozumieją oba języki krajowe, aby zgłoszone wnioski tłómaczono na drugi język krajowy.

Sejm Austryi Górnej.

Linc. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Beuerle i tow. postawili wniosek, wzywający rząd, aby z powodu gwałtów, popełnionych na Niemcach w okolicach mieszano-językowych, przedłożył ustawę, normującą obowiązek odszkodowania za szkody, poczynione podczas takich wykroczeń.

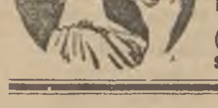
Sejm istryi.

Gorycya. Wczoraj nastąpiło otwarcie sejmu istryańskiego. Dr Gregorin (liber. Słoweniec) wniósł, aby na znak żałoby z powodu zajść w Lublanie zamknięto posiedzenie.

Poseł Marani imieniem Włochów przyłączył się do tego wniosku.

Reprezentant rządu hr. Attems odparł zarzuty, podniesione przez posła Gregorina przeciw rządowi z powodu zajść w Lublanie.

Wniosek Gregorina został jednomyślnie przyjęty.



MYDŁA przetłuszczone
toaletowe
(w cenie pocz. od 60 hal.) oraz
Philodermine **Malinowskiego**
(cena 70 h.) idealnie **usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.**

TELEGRAMY

z dnia 23 września.

Pogrzeb ofiar demonstracyi antyniemieckiej.

Lubiana. Wczoraj po południu odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale ludności z Lublany i okolicy pogrzeb dwóch podczas demonstracyj zabitych osób. Liczbę osób, które zjawiły się w żałobie, obliczają na 10 do 12.000. Nad grobem przemawiali burmistrz Lublany dr Hribar, poseł Tavcar i przywódca socyalistów Kristan.

O godz. 6¾ wieczorem pochód wrócił z cmentarza i w spokoju się rozszedł. Pogrzeb miał przebieg spokojny. Obecnie panuje w mieście zupełny spokój.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Dr Wekerle wygłosił w sejmie obszerne exposé, w którem zapowiedział przedłożenie **w najbliższym czasie reformy wyborczej.** Na dzisiejszem posiedzeniu będzie dokonany wybór członków delegacyi.

Dżuma w Tryeście.

Wiedeń. „Wiener Abendpost“ donosi, że oprócz dwóch wypadków dżumy, które za szły na okręcie „Franciszek Ferdynand“ w dniu 18 b. m., nie zaszedł nowy żaden wypadek. Przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności.

Szykanowanie nauki kobiecej.

Petersburg. Postanowienie rady ministrów, zatrzymujące obecne słuchaczki uniwersytetu pod warunkiem, by oddzielnie od studentów słuchały wykładów, jest zwykłym wykrętem biurokratycznym. Profesorowie nie mają fizycznej możliwości prowadzenia takich równoległych wykładów. Słuchaczki zamierzają żądać faktycznego umożliwienia im ukończenia nauk, a w razie nieuwzględnienia tego żądania, demonstracyjnie odrzucić „pozwolenie“ rady ministrów.

Cholera.

Berlin. Wczoraj była rozpowszechnioną pogłoska, że u jednej kobiety przybyłej z Rosyi i odstawionej onegdaj do szpitala skonstatowano cholerę.

Jak donosi „Berl. Tageblatt“, odstawiono wczoraj po południu jeszcze 4 osoby podejrzane o cholerę do szpitala Virchowa; z tych 4 osób dwie są Rosyanami.

Petersburg. Wczoraj zaszło tu 417 nowych wypadków cholery, z tego 176 z śmiertelnym wynikiem. Liczba chorych wynosi obecnie 1561.

Petersburg. W wojennej szkole piechoty zachorowało 29 wychowanków na cholerę; dwóch już umarło.

Wypuszczenie Eulenburga z więzienia.

Berlin. Stosownie do wniosku obrońcy Ronkera został wczoraj na podstawie uchwały Izby karnej, Eulenburg wypuszczony z więzienia wbrew wnioskowi nadprokuratora. Wniosek obrońcy i uchwała sądu opierają się na orzeczeniu dyrektora szpitala „Charité“ dra Krausa i lekarza sądowego, które opiewa, że książę w czasie niedającym się przewidzieć nie będzie zdolnym do stawania przed sądem, a że areszt miałby dla jego życia szkodliwe skutki. Stan zdrowia księcia ciągle się pogarsza.

Berlin. Stan zdrowia Eulenburga jest tak niekorzystny, że mimo zniesienia aresztu śledczego, nie można go było wczoraj przenieść do mieszkania prywatnego.

Wybór patryarchy serbskiego.

Karłowice. Przy wczoraj przedsięwziętym przez kościelny kongres serbski wyborze patryarchy wybrany został biskup Bogdanowicz 39 głosami na 68 głosujących patryarchą. Na biskupa Nikolicza padło 25 głosów.

Eksplozya na okręcie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tulonu: Na krążowniku „La Touche Treville“ wybuchł pocisk, przyczem wiele osób straciło życie lub odniosło rany. Zwłoki są straszenie poszarpane.

Uznanie Mulej-Hafida.

Berlin. Niemiecka odpowiedź na notę hiszpańsko-francuską w sprawie Marokka została wczoraj doręczoną francuskiemu i hiszpańskiemu ambasadorowi.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Potwierdza się, że Włochy mają zamiar przystąpić do noty hiszpańsko-francuskiej w sprawie Marokka. Oficyalne koła włoskie uważają żądanie Hiszpanii i Francyi za uzasadnione co do odszkodowania za wydatki wojskowe.

Z TURCYI.

Po strejku kolejowym.

Zofia. Tutejszy zastępca kolei wschodniej pojawił się wczoraj u ministra komunikacyi, aby ze względu na to, że strejk jest ukończony, domagać się od rządu bułgarskiego wycofania bułgarskiego personalu, który obecnie się znajduje na stacyach tejże kolei na terytoryum bułgarskiem.

Minister odpowiedział, że nie można poruczać prowadzenia ruchu personalowi, który na wskazówki z Konstantynopola proklamuje strejk i przestaje strejkować. W interesie bezpieczeństwa i utrzymania normalnego ruchu rząd bułgarski nie może wycofać swego personalu.

Zofia. Pociąg z Konstantynopola na granicy tureckiej z rozkazu rządu bułgarskiego objął personal kolejowy bułgarski; będzie to trwało aż do załatwienia żądań bułgarskich.

Posłowie niemieccy i austro-węgierscy zażądali od rządu bułgarskiego wyjaśnień. Rząd bułgarski odpowiedział, że strejku nie uważa za ukończony, a dla strzeżenia państwowych i narodowych interesów musiał wydać pewne zarządzenia.

Ograniczenie wolności prasy.

Konstantynopol. Oficyalny komunikat zakazuje dziennikom publikacyj, zwracających się przeciw zasadom mahometańskiej religii i przeciw moralności islamu. Tego rodzaju publikacye będą karane. Odnosi się to do rozszerzającego się ruchu emancypacyjnego kobiet.

* **Zgromadzenie kobiet,** żon kolejarzy, odbędzie się we czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu grupy miejscowej przy pl. Matejki 4 (hotel Bristol) Na porządku dziennym: Sprawozdanie deputacyi do bar. Banhansa w sprawie mieszkań. Za komitet: Alojza Fausek, Rozalia Kulawik, Antonina Ippold.

Kursa telegraficzne.

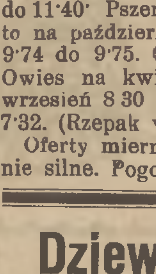
Budapeszt 23 września. Pszenica na październik 11·39 do 11·40· Pszenica na kwiecień 11·67 do 11·68. Żyto na październik 9·36 do 9·37. Żyto na kwiecień 9·74 do 9·75. Owies na październik 8·03 do 8·04. Owies na kwiecień 8·41 do 8·42. Kukurudza na wrzesień 8·30 do 8·32. Kukurudza na maj 7·31 do 7·32. (Rzepak we wrześniu nie notuje).

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: wspaniała

Dziewczęta i chłopcy

rozwijają się silnie i tracą wszystkie oznaki słabości, jeżeli daje się im niezbędne pożywienie w postaci

Emulsyi SCOTTA,



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybakiem : jako pewną : oznaką wyrobu SCOTTA.

najlepszego ze wszystkich środków do poprawienia zdrowia, który w ciągu ostatnich 32 lat zalecali najgoręcej lekarze i akuszerki.

Emulsya Scotta

jest słodką jak krem i strawniejszą od mleka.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dentysta I. Fischer
wrócił i ordynuje jak dawniej **Grodzka 60,** stacya tramwaju Wawel.
Telefon 844.

Dr Tomasz Janiszewski
specyalista chorób płucnych
ordynuje od godziny 3 do 4 po południu
Garncarska 2, I. piętro.

Sposobność! Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna kakaowego ≡ **Ceny cukrów zniżone**

½ Kg. czekoladek i pomadek w kartonie . . Kor. 2·20
½ Kg. czekoladek i pomadek w ozd. kartonie Kor. 2·40
½ Kg. czekoladek samych doborowych . . Kor. 3·00
½ Kg. czekoladowych pralinek samych . . Kor. 2·60

Jan Michalik - -
Fabryka czekolady i kakao - -
Floryańska 45. Tel. 466.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Mieszkania

Poszukuje się od 1 listopada 3 pokoje z kuchnią i łazienką w śródmieściu. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ plac W. W. Świętych L. 8. 932

Panna do nauki modniarstwa

znajdzie umieszczenie. Wiadomość: Plac WW. Świętych L. 8, I p.

Języka niemieckiego

oraz **matematyki** udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. Zgłoszenia adresować należy: „**Vienna**“ **Nr. 39**, poste restante Wielopole, Kraków.

Zajęcia biurowego

poszukuje panna z biurowem doświadczeniem, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi kupieckiej i stenografii niemieckiej. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“. 826

Młoda panna

z egzaminem państwowym z buchalteryi, z bardzo ładnem pismem, umiejąca również pisać na maszynie, poszukuje posady buchalterki lub dyetaryuszki w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod Buchalterka.

Mleczarnia

tanio do sprzedania ul. Marka l. 20.

Kupię

używane stoliki marmurowe i Kasę. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ pl. W.W. Świętych 8.

Pokój

duży o 2 oknach do wynajęcia przy placu WW. Świętych L. 8, I p.

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 19

poszukuje

4 betoniarzy i 3 cieśli

do budowy kanałów.

Codziennie

Przeszło 200 Pism

w 8-miu językach

znajduje się

W CZYTELNI DZIENNIKÓW i CZASOPISM

Mikołajska 6 I. p.

Wstęp 20 h.

abonament mies. 3 K, akademicki 2 K.

Poselska 15

Herbatniki

znakomite ½ kg. 1 kor. 20 h. poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych,

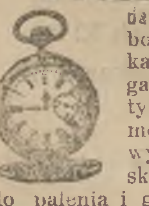
prowadzona pod osobistym kierunkiem

R. Pieczarki w Krakowie,

Poselska 15

koło kościoła św. Józefa.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc.

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

W BRÜX Nr. 1490 (Czechy).

Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf-Patent K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. K 7. Prawdziwy srebr. zegarek Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka! Zamiana lub zwot pieniędzy. 866 20

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.

Francuz z wyższem wykształceniem.

Niemiec z wyższem wykształceniem.

Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zoffi Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla pasażerów pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

CYLINDRY, KAPELUSZE i CZAPKI

C. K. NADW. FABRYK

„MESSMERA“ HALLBAN i DAMASK

oraz słynne włoskie z marką

„ROVERETO“

poleca

M. TIGNER SYN

33. Floryańska 33

WIELKI WYBÓR TOWARÓW FUTRZANYCH.

Przejezdnym i miejscowym polecam swój nadzwyczaj bogato opatrzony

Magazyn okryć damskich

Leon Braciejowski

Pracownia wykonuje wszelkie roboty tegoż zakresu według angielskich modeli, po cenach niskich.

Towary pierwszorzędnej jakości. — Robota wytworna. 952 6

Koncesyonowana

reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7 stycznia 1908 L. 124.375

SZKOŁA

rachunkowości państwowej ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w książkowaniu, prowadzone będą oddzielnie dla Pań, oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowo programu nauki. Dla kandydatów względnie kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego, otwarto osobne kursa, na które zapisywać się można każdego czasu. — Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły

JÓZEF TOBICZYK

c. k. urzędnik rachunkowy Wyższego Sądu Kraj. **w Krakowie ulica Szujskiego L. 7,** codziennie od godz. 3—7 po południu.

Przyjezdnym polecamy

NAJWIĘKSZY i NAJTAŃSZY SKŁAD FUTER JÓZEFA RIESERA

Kraków, Grodzka 21, I. piętro.

Wszelkie futra jako to: Garnitury, boa, futra damskie i męskie, tak gotowe jak i w skórkach.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

Nowa Pracownia sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szan. Pań.

Ulica Św. Anny L. 4, II. piętro.

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, potrzebna do zarządu gospodarstwem domowem w większym interesie. Wiadomość z podaniem warunków do p. Maryi Grossowej w Białej plac Franciszka L. 10.

Potrzebny jest buchalter bilansista

korespondent, władający językiem niemieckim do wyjazdu na Morawę. Oferty pod L. 49 do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Prasowaczki

do koszul i bielizny znajdą każdego czasu **za ęcie.**

Pralnia parowa

plac Groble L. 21.

OGŁOSZENIE

dobrze zredagowane dobrze umieszczone

w stosownem piśmie

odnosi korzyść

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

Annoncen-Expedition ::: HEINRICH SCHALEK

Wien, I., Wollzeile 11.

Najnowszy katalog inseratowy **gratis.**



Najlepsze i najtańsze skrzypce

klarnety, flety, wszelkie instrumenta dęte i rznięte poleca wytwórca instrumentów muzycznych.

O. LEDERHOFER,

Praga, Jerusalemgasse Nr. 14.

Cenniki darmo. 868

Bryndza owcza karpacka.

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·50
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·50
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·50
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego .	K	8·50
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·50
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	8·00
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·50
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·50
1 blaszanka powidła tureckiego .		
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .		
1 kg. papryki . . . . K 2·— do	K	3·00
1 kg. makaronu tarchenya . . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy

Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

PRACOWNIA KRAWIECK[A]

pod firmą

KALMAN WEINBERGE[R]

Kraków, Koletek 4

poleca się łaskawej P. T. Publiczności, wykonuje wszelkie [ro]boty w zakres zawodu wchodzące, wedle najnowszych żurn[ali]

NOWOJORSKA GERMANI[A]

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we włas[nym]**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we włas[nym]**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539.686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego ro[ku ubez]pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że [zacho]wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła [wskutek] **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro [polica] zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez [dopłaty] premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych [...] **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzyma[niu dal]szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych [...]
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci [...] reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach [licz]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, [na] czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje a[utomaty]cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na [żądanie] ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia [i zło]żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszy[ch ...] uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi [się do] akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych wa[runków].

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju

powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać [ra]na ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza [za]bliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.

Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.

Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.

Po nadesłaniu 7 kor. . . . 10 puszek.

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostaw[cy]

apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 2[0]

Na składzie w aptekach Austro-Węgier.

W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

OGŁOSZENIA

dla wszelkich

PISM I KALENDARZY ŚWIATA

uskutecznia najlepiej i najtaniej

ANNONCEN-EXPEDITION EDUARD BRAUN

WIEN, I. ROTENTURMSTRASSE 9 (TELEFON Nr. 21122)

KATALOG PISM I KALENDARZY DLA INSERENTÓW DARMO I OPŁATNIE

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Tilz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 7[10])